

Filip Pigan

Nowa interpretacja Solidarności

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 9, 157-161

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Filip Pigan^{*}

NOWA INTERPRETACJA SOLIDARNOŚCI
(PAWEŁ ROJEK, *SEMIOTYKA SOLIDARNOŚCI. ANALIZA DYSKURSÓW PZPR I NSZZ SOLIDARNOŚĆ W 1981 ROKU*, NOMOS, KRAKÓW 2009, STRON 264)

Ostatnimi czasy na polskim rynku wydawniczym w związku z 30. rocznicą powstania Solidarności pojawiło się sporo pozycji poświęconych jej fenomenowi. Z tej mnogości tytułów wyróżnia się książka Pawła Rojka zatytułowana *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, która ukazała się w 2009 roku. W moim przekonaniu jest ona ważną i ciekawą propozycją nowatorskiego podejścia do zagadnienia Solidarności od strony analizy wytworzonych przezeń jak i przez stronę komunistyczną dokumentów. Autor podjął się próby znalezienia odpowiedzi na pytanie o „charakter »solidarnościowego« rozumy; tego, czy był on dogmatyczny, ideologiczny i obcy zachodniemu sposobowi myślenia, czy też odwrotnie – tolerancyjny, dopuszczający wiele punktów widzenia i zakorzeniony w europejskiej tradycji” (Rojek 2009: 11). Rojek, sięgając po narzędzia, które do badania dziejów Rosji zastosowała tartusko-moskiewska szkoła semiotyki, idąc śladem Piotra D. Uspienskiego i Jurija Łotmana, porównuje oficjalne dokumenty, z których pierwsze pochodzą z IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR (Warszawa 14–20 lipca 1981), drugie zaś są rezultatem I Krajowego Zjazdu Delegatów Solidarności (Gdańsk, 5–10 września i 26 września – 7 października 1981). Stara się w ten sposób wykazać, że nieprawdziwa jest teza formułowana przez niektórych wpływowych socjologów, w tym przez Jadwigę Staniszkis czy Sergiusza Kowalskiego, jakoby dyskurs Solidarności, podobnie jak ów PZPR-u, miał charakter binarny, a więc był aprioryczny, zamknięty na inne punkty widzenia i proponował czarno-białą wizję rzeczywistości. Rojek stawia własną tezę, opartą na semiotycznej analizie wspomnianych dokumentów i stara się dowieść, że dyskurs Solidarności był ternarny, czyli nastawiony na modelowanie rzeczywistości,

157

^{*} **Filip Pigan** – ur. 1985, absolwent politologii w Instytucie Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz student filozofii w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

nie zaś na przystosowanie jej do siebie, otwarty na inne punkty widzenia, i w końcu dopuszczał neutralne wizje świata, gdyż te w żaden sposób nie zagrażały jego spójności.

W moim przekonaniu książka Rojka jest ważna i choć nie jest ona całkowicie wolna od kwestii, których sposób przedstawienia przez autora może wydać się kontrowersyjny dla niektórych czytelników, to jednak warto, aby sięgnęło po nią jak najwięcej osób z kilku zasadniczych powodów, z których najważniejsze postaram się tu przybliżyć. Po pierwsze dlatego, że autor podejmuje się analizy niezwykle ważnego w historii Polski wydarzenia, chodzi bowiem o dyskurs Solidarności i robi to w całkowicie nowy i inspirujący sposób, dotąd przez nikogo, przynajmniej w polskiej nauce, niezaproponowany. Jednocześnie jak przystało na rzetelną pracę naukową, niczego nie można zarzucić jej metodologii. Rojek każdy z rozdziałów poprzedza krótkim i jasnym komentarzem, informując czytelnika o swoich założeniach i tezach, których prawdziwości będzie starał się dowieść na kolejnych stronach. Ale na szczęście dla odbiorcy język wywodu nie jest suchy i ponad miarę teoretyczny, jak u niektórych naukowców, tak więc każdy, kto jest choć trochę zaznajomiony z tekstami naukowymi, nie powinien mieć trudności z przyswojeniem sobie treści książki. Jednocześnie wszystkie te zagadnienia, które dla czytelnika niemającego wcześniej styczności z semiotyczną teorią kultury mogą się wydać nadzbyt trudne, są wyjaśnione w sposób przystępny i zilustrowane przykładami z historii.

158

Zaletą książki jest również erudycja jej autora, swobodnie poruszającego się pomiędzy różnymi zagadnieniami z pogranicza teorii języka, sowietologii, politologii czy socjologii, przy czym nie ma w jego rozważaniach ani grama czcnych popisów mających co najwyżej oczarować czytelnika. Zamiast tego znajdziemy ciekawą próbę wpisania dyskursu Solidarności w szerszy niż tylko językowy czy historyczny kontekst, a autor swój wywód prowadzi w sposób klarowny, opierając go na bogatej lekturze klasyków sowietologii z Andrzejem Walickim i Józefem A. Bocheńskim na czele. Ponadto szczególnie interesujące, z racji możliwości włączenia ich do analizy dzisiejszego dyskursu politycznego w Polsce, wydają się zwłaszcza te fragmenty książki, gdzie Rojek, inspirując się pracami Michała Głowińskiego poświęconymi komunistycznej nowomowie, dowodzi jej binarnego charakteru. W ten sam sposób można by zbadać teksty pojawiające się w różniących się światopoglądowo polskich mediach, a także publiczny dyskurs dwóch dominujących na polskiej scenie politycznej partii, i zastanowić się, czy rozpad niedoszłej koalicji PiS i PO był nieunikniony. Warto by też zapytać, czy genezy konfliktu pomiędzy obiema wywodzącymi się

z Solidarności partiami nie należy doszukiwać się w zmianie charakteru solidarnościowego dyskursu po wprowadzeniu stanu wojennego i zaostrzeniu stanowiska demokratycznej opozycji względem zmierzającej do konfrontacji władzy komunistycznej.

Ale jak już wspomniałem wcześniej, czytelnik odnajdzie w książce Rojka również fragmenty mogące wzbudzić w nim sprzeciw wobec wniosków wyciągniętych przez autora. Pierwszym i bodajże najbardziej kontrowersyjnym stwierdzeniem jest teza, że system komunistyczny do samego końca, a więc do roku 1989, miał w Polsce charakter totalitarny, ponieważ opierał się na totalitarnej ideologii (Rojek 2009: 20). Co prawda sam autor zauważa, że stawiając w ten sposób problem, dokonuje nieuprawnionego zrównania czasów stalinowskiego terroru, gdy wydawano bezprawne wyroki na żołnierzy niepodległościowego podziemia, z względnie łagodnymi czasami schyłku komunizmu pod koniec lat 80., kiedy w najgorszym razie za czynne wystąpienie przeciw władzy komunistycznej groziło więzienie. Taka jest niestety cena, jaką przyszło autorowi zapłacić za posłużenie się wyłącznie analizą oficjalnych dokumentów, abstrahując od faktycznych działań władzy oraz nie podejmując się sprawdzenia, jak naprawdę oceniali rzeczywistość w sierpniu 1980 roku działacze Solidarności i członkowie PZPR. W tym miejscu ujawnia się główna słabość metody zaproponowanej przez Rojka, która niestety pozostaje ślepa na zasadnicze różnice pomiędzy totalitaryzmem a autorytaryzmem. Stąd warto zadać autorowi pytanie, czy wobec takiej jej ułomności nie należy posłużyć się inną, być może bardziej tradycyjną, ale niezamazującą nawet nieumyślnie ich odmiennego charakteru. Metoda stosowana przez autora niewiele mówi czytelnikowi o charakterze systemu komunistycznego i dynamice przeobrażeń, którym ów system bez wątpienia ulegał, gdyż rejestruje ona zachodzące w nim zmiany dopiero w momencie jego całkowitego upadku. Równie dyskusyjna wydaje mi się teza Rojka o niemożliwości uniknięcia konfliktu pomiędzy Solidarnością i partią komunistyczną. Zapewne rację ma autor, pisząc, że takie wnioski wypływają nieuchronnie z semiotycznej analizy dyskursów, z których jeden, solidarnościowy, miał charakter ternarny, drugi natomiast, a więc PZPR – binarny. Ale czy takie podejście do mechanizmów kierujących wydarzeniami społecznymi nie jest zbyt upraszczające i czy nie kwestionuje wpływu ludzi na przebieg dotyczących ich zdarzeń, przerzucając *gras* odpowiedzialności na stronę abstrakcyjnego konfliktu dyskursu binarnego z ternarnym?

Zapewne każdy, kto kiedykolwiek zastanawiał się nad dziedzictwem Solidarności, tego niezwykłego ruchu stawiającego polskie doświadczenia z sierpnia 1980 roku w jednym szeregu obok doświadczeń

innych światowych rewolucji, choćby francuskiej i amerykańskiej, zadał sobie również pytanie, dlaczego w wolnej już Polsce po roku 1989 doszło do zinstrumentalizowania jej spuścizny, a Solidarność rozumiana jako zjednoczony ruch na rzecz dobra wspólnego, obejmującego takie wartości, jak wolność i poszanowanie godności człowieka, w sposób niezwykle brutalny podzieliła się, zaś jej dziedzictwo nigdy w pełni nie stało się kamieniem węgielnym nowego porządku w kraju. Ciekawą tezę w kontekście rozmaitych interpretacji tego co wydarzyło się wewnątrz Solidarności, a także z głoszonymi przez nią ideami po upadku systemu komunistycznego, daje autor w zakończeniu swojej książki. Ponownie sięgając po narzędzia semiotycznej teorii kultury, staje on na stanowisku, że struktura dyskursu politycznego środowisk wywodzących się z Solidarności uległa nieczęsto spotkanej zmianie, przestała być ternarna, a stała się binarna. Namacalnym zaś przejawem owej zmiany jest zdaniem Rojka stosunek „polskiego liberalizmu”, przez który rozumie on środowiska skupione wokół Unii Demokratycznej oraz „Gazety Wyborczej” do takich zagadnień, jak miejsce wartości w sferze publicznej, w tym religii, czy też przekonanie, że kapitalizm jest realizacją dziejowego celu (Rojek 2009: 228–229). A z faktu, że były to opiniotwórcze środowiska, zwłaszcza w pierwszych latach formowania się III Rzeczypospolitej, wynikły istotne konsekwencje dla tak kluczowych zagadnień, jak modernizacja Polski, kształt i znaczenie debaty publicznej oraz dychotomiczny charakter dyskursu publicznego. Szkoda tylko, że autor nie znalazł więcej czasu i miejsca, by rozwinąć swoje tezy z zakończenia książki, wykraczające poza główny jej temat, a odnoszące się do już aktualnej sytuacji na polskiej scenie politycznej. Można mieć tylko nadzieję, że podejmie się on tego zadania w kolejnej publikacji.

Warto przeczytać książkę Rojka choćby w celu poznania zupełnie nowego podejścia do ważnego w kontekście polskiego życia politycznego zagadnienia dyskursu Solidarności. Ale przede wszystkim jest ona inspirującym i ciekawym głosem burzącym utrwalone schematy myślenia o niezwykłym wydarzeniu z sierpnia 1980 roku. Jej dodatkową zaletą, przeważającą nad nielicznymi słabościami, jest pokazanie relacji pomiędzy wspomnianym momentem z historii Polski, a czasami obecnymi, oraz danie do ręki innym badaczom narzędzi mogących posłużyć do stworzenia podobnych, równie ciekawych analiz wydarzeń historycznych. Gorąco polecam.



Filip Pigan – born 1985, is a graduate student of the the Faculty of International and Political Studies at Jagiellonian University and a student in philosophy at Jagiellonian University.

The New Interpretation of Solidarity Movement

Filip Pigan – geb. 1985, der Magister-Abschluss Politikwissenschaft am Institut für Internationale Beziehungen der Jagiellonen Universität Krakau, zur Zeit studiert Philosophie an der philosophischen Fakultät der Jagiellonen Universität Krakau.

Eine Neuinterpretation der "Solidarność"